

# GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.  
Wychodzi I. i 15. każdego miesiąca.

## Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . — „ 75 „

## Przedpłata całoroczna

dla Szan. Zarządów Kółek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct.  
Numer pojedynczy 13 centów.

## Przedpłatę przyjmują

Administracya „Gazety Samborskiej“, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

## Ogłoszenia przyjmuje się po 4 ct.

od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACYA na Blichu, l. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego).

## Do dziejów klęsk naszego powiatu.

Nie licząc szkód, jakie w zeszłym miesiącu wyrządził ogień tym mieszkańcom naszego powiatu, którzy mienie swoje w innych towarzystwach asekuracyjnych ubezpieczyli, a mianowicie tych, które wcale nie były ubezpieczone — zaliczki zlikwidowane przez samo tylko Towarzystwo krakowskie przedstawiają pokaźną kwotę około 50.000 zł.

W obec powyższego faktu, jakoteż w obec katastrof, jakie w mniejszym lub większym stopniu niemal każdego roku w naszym powiecie się powtarzają, mimowoli nasuwa się nam pytanie: A dlaczegoż w innych krajach naszego państwa, dlaczegoż nawet w zachodniej części Galicyi pożary nie zrzadzają tak strasznych spustoszeń jak właśnie w powiecie samborskim, którego bądź co bądź do najbardziej zacofanych we wschodniej części kraju zaliczać się nie godzi?!

Kto miał sposobność zbadać dokładnie charakter i usposobienie naszego ludu wiejskiego, który przeważnie a nawet powiedzmy wyłącznie tylko przez pożary nawiedzany bywa, nie posądzi nas prawdopodobnie o jednostronność jeżeli powiemy, że główna wina nieszczęść i spustoszeń ogniowych ciąży na samych pogorzelaach; oni to bowiem trzymając się jeszcze do dnia dzisiejszego idjotycznego jakiegoś przesądu, nie tylko sąsiadom swoim w chwili katastrofy żadnej pomocy udzielić nie chcą, ale nawet i sami własnego mienia ratować nie będą. Włościanie nasi nie ustępują w podobnych wypadkach ani na jotę fatalistom Osmanom,

bo kiedy Mahometanin przy okazji pożaru woła: „Olsun i Allah żąda tej ofiary!“ tak samo i chłop nasz widząc płonąca swą chatę, zalewa się wprawdzie rzewnymi łzami, lecz gasić ognia nie pozwala, twierdząc, że Bóg chce, aby chata jego spłonęła i że woli bożej sprzeciwić się nie należy! Mieszkaniec kraju ucywilizowanego nie chciałby zaprawdę uwierzyć, iż istnieją jeszcze tacy chrześcijanie, którzyby Bóstwu wszechdobroci podobne atrybuty ujemne przypisywać mogli.

Wielki błąd popełniają oprócz tego Towarzystwa ubezpieczeń, iż bez kolaudacyi pozwalają włościanom ubezpieczać budynki, których istotna wartość przedstawia zaledwie połowę kwoty ubezpieczonej. ( . d. n.)

## Sprawa włościańskich ubezpieczeń życiowych.

(Dokończenie.)

Pomieważ lud nasz po włościach o wielu dlań zbawiennych środkach pojęcia nie ma, rzeczaby przeto było obszarów dworskich, Wydziałów powiatowych, Wielebnego Duchowieństwa obydwu obrządków, pp. nauczycieli wiejskich, Kółek rolniczych, czytelni ludowych i tych wszystkich, którzy z ludem w bezpośredniej i ciągłej styczności pozostają, by ten lud wiejski o istnieniu asekuracji życiowej powiadomić, by mu przedstawić w należytem świetle i sposobem dlań zrozumiałym korzyści z ubezpieczenia życiowego wypływające, i by go moralnie zmusić niemal do ubezpieczenia życiowego, — a możemy być pewni, iż kiedyś w przyszłości lud ten oświecony, umoralniony i zasobny błogosławić będzie tych, którzy go na odpowiednią i dobrą drogę skierowali.

Przy zakończeniu tego artykułu przejdziemy jeszcze na chwilę od ogółu do naszego ciśniejszego kółka samborskiego, a szczególnie do na-

szych rękodzielników; każdy z nich, pracując ciężko, utrzymując rodzinę swą jako tako radby z pewnością dzieci swe na dobrych członków społeczeństwa pokierować; częstokroć atoli schodząc z tego padółu ziemskiego zawczasie pozostawia swą rodzinę bez wszelkiego zaopatrzenia w najrozpaczliwszem położeniu, niewiedzącą bardzo często, czy jutro będzie co wziąć do ust; ze śmiercią tego żywiciela popada cała rodzina od razu w nędzę i marnieje najczęściej. Bo przecież małym datkiem który nieraz na co innego bezpożytecznie bywa użyty, można rodzinie na wypadek swej śmierci zabezpieczyć kapitał, któryby ją od natychmiastowej nędzy uchronił i dał jej środki do dalszej egzystencyi; widząc w chwili śmierci, iż byt rodziny jest w przyszłości zabezpieczony i że taż na miłosierdzie ludzkie nie jest skazaną, czyni z pewnością i śmierć samą o wiele lżejszą i nie straszną.

Zasługąby przeto było wielką tak wobec Boga, jakoteż wobec całego społeczeństwa naszego, by panowie przełożeni wszystkich naszych cechów miejskich myśl ubezpieczeń życiowych pomiędzy rękodzielnikami rozkrzewić się starali, wielką również przysługę w tym względzie może naszym rękodzielnikom wyświadczyć istniejąca tu Czytelnia ludowa, i mamy wszelką nadzieję, iż teraźniejszy Prezes tejeż, czcigodny ks. Rabiniej który składa dowody szczerego zainteresowania się tą nową instytucją i skierowania jej na dobre tory, — podejmie tę myśl naszą, rozwinię ją bliżej na pogadankach w Czytelni wykaże zbawienne skutki z ubezpieczenia życiowego dla rękodzielników i przemienie słowo w czyn, a kiedyś niejedna może wdowa i sierota po rękodzielniku ujrzy w Prezesie czytelni ludowej swego wybawcę od nędzy i rozpaczli.

Wszędzie wszelki początek jest trudny; pomimo tego nie zrażajmy się, nie opuszczajmy rąk, jak to dotąd czynimy, i zajmijmy się naszą bracią młodszą szczerze, a kapitał ten pracy wspólnej da kiedyś ojczyźnie naszej wysokie odsetki. A. W.

## Opis zakładu kąpielowego w Truskawcu.

Zakład kąpielowy w Truskawcu przeszedł w r. 1859 z rąk rządu na własność przemysłowej spółki izraelitów, której sposób gospodarowania snutne pozostawił dla zdrojowiska wspomnienie. Z zakładu leczniczego zrobiono zakład przemysłowy, w którym rozchodziło się o wyzyskanie jak największych dochodów przy najmniejszych wkładach. Na szczęście nie długo trwały te rządy i owa gospodarka. W r. 1882 nabyła Truskawiec spółka szlachetnie myślących obywateli kraju (Adam i Leon Sapiehowie i Ska), by go podnieść z upadku, a nadać mu miejsce poczesne w rządzie zdrojowisk krajowych, jakie mu się bezwarunkowo należy.

Zdrowisko Truskawiec, leży we wschodniej Galicyi, w powiecie drohobyckim, u podnóża pierwszego działu Beskidu karpackiego, około 400 metrów nad poziomem morza w malowniczej na wschód otwartej, od silnych wiatrów górami i lasami zasłoniętej kotlinie, klimat jest łagodny, powietrze świeże, górskie.

Przyjazd do Truskawca jest łatwy i wygodny. Najbliższą stacją kolei jest Drohobycz

oddalony o 11 kilometrów od Truskawca. — Drohobycz połączony jest siecią kolei ze wszystkimi miastami Galicyi, tak, że ze wszech stron z łatwością do zdrojowiska dojechać można. — Obecnie wysłał zakład na żądanie gości wygodne powozy do każdego pociągu na stację Drohobycz za cenę 3 zł. — ale i zamawianie jest zbyteczne, w obec licznych powozów i fiaków drohobyckich, które goście za umówioną cenę na miejsce dostawiają. — Z Drohobycza do Truskawca prowadzi wśród bardzo ładnej pagórkowatej okolicy, dobrze utrzymana krajowa droga, obsadzona owocowymi drzewami. — Na przejeżdżającego do Truskawca robi sam zakład miłe wrażenie, co nietylko pięknemu położeniu i malowniczości okolicy, lecz i pracy ludzkiej zawdzięczać należy, która urządzenie budynków, willi, ogrodów i spacerów, zastosowała gustownie do potrzeb i położenia. — Punktem centralnym zakładu jest niedawno w guście szwajcarskim wybudowany wielki gmach który na dole mieści 60 gabinetów do kąpiel t. zw. „Łazienki nowe“, c. k. Inspektorat i biura zarządu, na pierwszym piętrze zaś mieszczą się liczne mieszkalne pokoje suche i słoneczne z komfortem wszelkim urządzone. — W tyle po za Łazienkami znajduje się drugi budynek przeznaczony na kąpiele borowinowe i namulowe, które podobnie jak w gmachu poprzednim po-

dzielone są na I. i II. klasę, by mniej zamężnej publiczności uprzystępnić korzystanie z tego tak dzielnego leczniczego środka. — Przy sposobianiu kąpeli jest przedmiotem wielkiej troskiwości i odbywa się pod kontrolą dwóch lekarzy zakładowych.

Przed frontem gmachu jest obszerny i piękny, kłębami, drzewami i kwiatami ozdobiony skwer, główne miejsce przechadzek przy dźwiękach muzyki, dla której w pośrodku skweru wznosi się gustownie zbudowana altana. — W tejeż jeszcze okolicy znajduje się zakład inhalacyjno-solankowy, według najnowszego systemu Wassmutha, pierwszy w naszym kraju, i piękny domek t. zw. Dworek hetmański. — Na prawo od łazienek nowych wznosi się dworzec gościnny, mieszczący w sobie restaurację i cukiernię zakładową — salę do zabaw, salę bilardową, czytelnię ze znaczną ilością gazet i pism peryodycznych, fortepian, aptekę p. Krzyżanowskiego, z Drohobycza, która posiada najnowsze leki i utrzymuje na składzie wszelkie wody tak krajowe jak i zagraniczne. — Na lewo od łazienek prowadzi ścieżka pośród alei grabowych do źródeł nafty, Bronisławy, Marysi i parku Zakładowego.

Zdrowisko Truskawiec posiada przeszło 300 odpowiednio umeblowanych pokoi pomieszkania zakładowe jak i znaczna część will



## Spoczynek niedzielny i świąteczny.

W myśl art. VII. i na podstawie upoważnienia danego rozporządzeniem min. z dnia 24 kwietnia 1895 (dz. p. p. N. 58) tudzież w myśl art. VIII i IX ustawy z dnia 16 stycznia 1895 r. (dz. p. p. N. 21.) wydało Namiestnictwo szczegółowe przepisy o spoczynku niedzielnym i świątecznym w przemyśle dla Król. Galicji i Lodomerji z Wiel. Księstwem Krakowskim.

§. 1. Dla następujących kategorii przemysłu praca w niedzielę jest dozwolona a to: 1) Piekarze: przy wyrobie pieczywa do godz. 10 rano, potem od godz. 10 wieczorem; przy sprzedaży pieczywa przez cały dzień. 2) Cukiernicy i piernikarze: przy wyrobie towarów, które do spożycia świeżo sporządzone być muszą, do 10 rano; przy sprzedaży przez cały dzień. 1) Rzeźnicy i handlarze dziczyzny: wyrób i sprzedaż dozwolone do 10 g. rano. 4) Masarze i kiełbaśnicy: przy wyrobie do godz. 10 rano, przy sprzedaży od godz. 7 do 10 rano i od 3 do 6 pop. 5) Fryzyerzy, golarze i perukarze 6) Mleczarze, 7) Wiązanie i sprzedaż naturalnych kwiatów: praca w niedzielę dozwolona jest przez cały dzień.

§. 2. Pomocnikom, zatrudnionym w wyminionych w §. 1. kategoriach przemysłu produk. o ileby w niedzielę zatrudnieni byli dłużej, niż przez 3 godziny, należy pozostawić spoczynek przynajmniej 24 godz. bądź w następną niedzielę, bądź też (jeżeli to ze względu na przedsiębiorstwo jest niemożliwe), w innym dniu powszednim, albo spoczynek, trwający po 6 godzin w dwóch dniach tygodnia.

§. 3. Przedsiębiorcom przemysłowym wyznania mojżeszowego, którzy zatrudniają wyłącznie tylko pomocników izraelskich: tak sami, jak i wszyscy ich pomocnicy, zachowują regularnie spoczynek od pracy w sobotę przez 24 godzin, dozwolona jest praca w niedzielę w w przemyśle produkcyjnym, z wyłączeniem jednak połączonej z tym przemysłem sprzedaży pod warunkiem, że robót swych nie będą wykonywać publicznie i że roboty nie sprawiają większego loskotu.

Przemysłowcy, używający pomocników do takiej pracy niedzielnej, mają utrzymywać przepisane art. IV. alin 1. ustawy z dnia 16. stycznia 1895 r. wykaz zatrudnionych na niedzielę pomocników i przedłożyć go na żądanie tak władzy przemysłowej, jak inspektorowi przem.

§. 4. Praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handl. dozwoloną jest w niedzielę od godz. 7—10 rano i od 3—6 popołudniu.

§. 5. W ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem tudzież w niedzielę, na którą przypada wigilia Bożego Narodzenia, praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handl. dozwolona jest od godz. 8 rano do 6 wieczór. Nadto dozwolona jest praca w tym samym wymiarze czasu we wszystkie niedziele, przez cały rok na dworcach kolejowych dla sprzedaży artykułów żywności i dzienników.

§. 6. W tych miejscowościach, w których się odbywają uroczyste odpusty, niemniej w miejscowościach, do których odbywają się wycieczki, zastrzega sobie Namiestnictwo wydanie pozwolenia na rozszerzenie czasu pracy w niedzielę, dla sprzedaży pewnych przedmiotów

w myśl art. IX. ustawy z d. 16 stycznia 1895, w każdym poszczególnym wypadku po wysłuchaniu odnośnej gminy i właściwego stowarzyszenia przemysłowego.

Tak samo udzielać będzie Namiestnictwo specjalnych pozwoleń na rozszerzenie czasu pracy w niedzielę dla sprzedaży pewnych przedmiotów w tych miejscowościach, które liczą mniej aniżeli 6000 mieszkańców i w których ludność okoliczna zazwyczaj w niedzielę swoje potrzeby co do zakupna towarów zaspokaja.

§. 7. Jeżeli w jakim przedsiębiorstwie handl. pomocnikom spoczynek niedzielny od 12 godz. w południe bez przerwy aż do otwarcia handlu w dniu następnym nie może być dozwolony, należy im na przemian pozostawić zupełnie wolną całą drugą niedzielę, a gdyby i to nie było możliwe, połowę innego dnia w tygodniu.

§. 8. Tak w niedzielę, jak i w inne dni świąteczne należy pomocnikom przemysłowym z uwzględnieniem ich wyznania pozostawić czas potrzebny do uczestniczenia w przedpołud. nabożeństwie.

§. 9. Drzwi wchodowe do lokalów przeznaczonych do przyjmowania publiczności mają być zamknięte w tych godzinach, w których praca przy sprzedaży towarów w niedzielę nie jest dozwolona.

§. 10. Ogłoszenie niniejsze wchodzi w wykonanie równocześnie z ustawą państwową z dnia 16. stycznia 1895. (Dz. p. p. Nr. 21.)

## Korespondencye.

### Z miasta.

#### „Jeszcze kilka uwag o wyborze posła“.

Przeczytawszy dwa poprzednie artykuły Szan. Redakcyi o wyborze posła, uważam zupełnie za sprawiedliwe i słusne twierdzenie, że śmieszem jest dla każdej miejscowości zamawiać sobie i sprowadzać posła ze Lwowa, Krakowa itp. Posłowie są dla miejscowości i reprezentantami uczuć ludności tejże a nie miejscowość dla posła. Poseł powinien przede wszystkim znać dobrze stosunki miejscowości jej potrzeby i być z nią w ciągłej styczności. Wybierać posła zamiejscowego jest świadectwem ubóstwa dla samych wyborców, boć przecież trudno przypuścić, aby w liczbie kilku tysięcy wyborców nie można znaleźć człowieka prawego światłego i godnego reprezentanta i zastępcę tychże. Jako mieszczanin — wyborca mam tu na myśli osobliwie wybór posła w naszym mieście Samborze. Przed 6 laty byłem gorliwym zwolennikiem tej myśli i dzisiaj korzystając z grzeczności Szan. Redakcyi ośmielam się w obec zbliżających się wyborów publicznie zwrócić na to uwagę szan. wyborców naszego grodu. Sądzę, że myśl ta tem bardziej jest zastanowienia godną, jeżeli przejrzymy listę wyborców. Ot jaki jest jej skład?  $\frac{3}{5}$  wyborców są mieszczańscy,  $\frac{2}{5}$  urzędnicy, inteligentcy i mieszczanie,  $\frac{2}{5}$  izraelici a  $\frac{1}{5}$  przemysłowcy i rękodzielnicy. Osobistość więc która by miała być przedstawicielką tych warstw ludności powinna być dobrze znana, przede wszystkim tutejsza i mogąca poszczycić się zaufaniem tych warstw. Osobistość zamiejscowa będzie sprowadzona, zamówiona przez jedną

warstwę, która działając z forszą i deprymująco potrafi utrzymać się zwycięzko. Zwrócę uwagę jeszcze na jeden moment. Oto przypatrzmy się moralnej stronie naszych wyborców. Nasi przedmieszczenie są wielce religijni i przejęcie życiem katolickiem, a niemniej tychże samych uczuć są mieszczańscy — rękodzielnicy i inteligentcy a więc tylko  $\frac{1}{4}$  część wyborców są izraelici. Któż więc powinien być przedstawicielem wspomnianych warstw mieszkańców? Sądzę, że bez wątpienia powinien nim być człowiek ścią religijny, prawy katolik!

Takiej osobistości powinni by i izraelici z zaufaniem oddać swe głosy, boć przecież prawemu katolikowi miłość chrześcijańska nakazuje kochać wszystkie narody. Zważywszy więc tę stronę wyborców, czyż nie słuszną jest rzeczą, aby przedstawicielem ich był człowiek żyjący między nami i przejęty tymże samym duchem religijnym jak my wszyscy Samborzanie a przynajmniej ich większa część? Po cóż więc sprowadzać sobie posła z daleka, którego poleca jednostka albo kilku ludzi, a o którego my wszyscy będziemy się dopiero dopytywali co on za jeden i jakich przekonań? W obec tych uwag nie jeden z czytelników zauważy, że pominięto tutaj jeszcze jeden przymiot posła „swoboda i moralność“. Tak! słuszną rzeczą! Lecz pytam się gdzie znaleźć takiego kandydata? Urzędnicy oglądają się na swą władzę, kupcy i rzemieślnicy na swych konsumentów i odbiorców, kapitaliści i mieszczenie na swe otoczenie i przyjaciół. Słowem powiedziałbym, że każdy stan jest w pewnej mierze zawisłym, która to zawisłość wynika już po części z prawa wrodzonego wspólnej miłości i pokoju. Lecz zawisłość ta u prawego człowieka nigdy nie jest tego rodzaju, aby ona robiła go niewolnikiem drugiego i aby tamowała jego pobudki do rozwoju i dobrobytu społeczeństwa. Dla tych może przyczyn uważałbym każde stanowisko posła jako niekrepującem go byleby to był człowiek religijny, prawy i pełen poświęcenia się dla ludzi, których jest przedstawicielem!

Oto tych kilka uwag poddaję pod sąd szanow. wyborców daleko jeszcze przed wyborami do zastanowienia się, a powoduje mię to przekonanie, że wielu wyborców zupełnie zgodzi się z tymi wywodami a to tem bardziej, że osobistości z wyż wspomnianemi zaletami w naszym grodzie nie brak, czy to będziemy ich szukać w gronie nauczycieli, czy to w gronie urzędników, czy też między mieszczańcami. Obowiązkiem przeto obywateli wyborców samborskich byłoby wcześniej zawiązać szeroki komitet obywatelski wyborczy, któryby zastanowił się w gronie swym nad odpowiednim kandydatem wykluczając z góry kandydata zamiejscowego, gdyż inaczej przez odwiekanie sprawy możemy być zaskoczeni kandydatami z odległej miejscowości mało znanym, który imponując nam swym majątkiem i wpływami, zdobyłby krzesło kurałskie a w duchu pomysłi sobie — jacyż oni ubodzy!

### Mistkowie 30. maja 1895.

Ogromne nieszczęście spotkało wieś Mistkowie dnia 16. maja 1895. O godz. 11 przed południem wszczął się pożar w stodole gospodarza Michała Muchy, którego dzieci zabawiają

prywatnych, są wygodnie urządzone. — Pomijając już wille izraelitów, zwrócić nam przede wszystkim wypada uwagę gości na budynek murowany, piętrowy t. z. „Hotel“, gdzie też nieznanym Truskawiec zajeżdżać radzimy, nim sobie stała obiorą pomieszkanię. Ceny nadzwyczaj przystępne, pokoiki suche i wygodne, a można je wynajmować na pojedyn. ze dniami. Ogólnie o wszystkich mieszkaniach powiedzieć można, że dobrze są urządzone, zaopatrzone nie tylko w meble, materace, ale i pościel zupełną. Komisya zaś zdrojowa z lekarzami bada wszystkie mieszkania z początku sezonu, usuwając te, które bądź skutkiem wilgoci, bądź braku innych higienicznych warunków dla chorych się nie nadają. Dalej Truskawiec posiada kaplicę rz. k. i nowo zbudowaną cerkiew gr. kat. biuro pocztowe, stację telegraficzną, restaurację zakładową z cukiernią i kawiarnią, dwie restauracje dla starozakonnych, nareszcie kilka prywatnych. Muzyka stała, bardzo dobra, grywa codziennie rano od godziny (6—8) przy źródle „Maryi“ i wieczorem od (5—7) w kiosku przed nowymi Łazienkami.

W sezonie przeszłym zawiązał się „Klub Truskawiecki“, któremu zakład ofiarował lokal pisma i gazety, wszelkie przyrzady do gier towarzyskich i znaczną subwencję. Zadaniem tego klubu było rozbudzenie i podtrzymanie

towarzyskiego życia między kuracyuszami, urządzenie zabaw, wspólnych wycieczek, w ogóle uprzyjemnienie pobytu leczącej się publiczności.

Z urządzeń i ulepszeń, które powstały w ostatnich czasach, jest zbudowanie zakładu inhalacyjnego. Budynek ten inhalacyjny-solankowy według najnowszego systemu Was-mutha, postawiono w r. 1892, który nie mało przysporzył Truskawcowi wziętości i sławy przez powiększenie wskazań leczniczych. Truskawiec posiada gabinet lekarski, zaopatrzone we wszystkie przyrzady, jakie tylko potrzebne być mogą dodatkowo przy leczeniu zdrojowo-kąpielowem. I tak oprócz kilku maszyn elektrycznych z prądem stałym i przerywanym, zakupił zakład przyrząd suspenzyjny Charcot'a Mocutkowskiego, ulepszony przez Benedicta, pompę żołądkową, przyrzady do inhalacji innymi środkami, przyrzady do kąpieł nosowych i t. d.

Już od 2 lat urzęduje komisya zdrojowa złożona z przedstawicieli wszystkich warstw, mająca czuwać nad rozwojem i dobrem Truskawca, a wygodami publiczności. Przedewszystkiem zajęła się komisya stroną sanitarną zdrojowiska, a idąc za zdaniem lekarzy zdrojowych, kazala zamknąć i usunąć te pomieszkani, które nie odpowiadały warunkom higieny. Nadto poczyniła komisya wiele korzystnych zmian, zdążających do ozdoby Truskawca i wy-

gody publiczności.

W ogóle krótko mówiąc, każdy rok rządów nowej spółki, powodującej się tylko szlachetnymi celami obywatelskimi zostawia trwałe i niezatarte ślady na karcie rozwoju Truskawca.

Źródła mineralnych używanych do celów leczniczych, posiada Truskawiec znaczną ilość. Źródła słone, słono-glauberskie, alkaliczne i siarczane dobra borowina żelazista i namul siarczany i słony, oto czynniki lecznicze, które obok powietrza należycie użyte, cuda prawdziwe rok rocznie w cierpieniach sprawiają.

W przeszłym roku bawiło w Truskawcu, nie biorąc w rachubę tych, co krótszy czas się w zdrojowisku zatrzymali 1084 osób.

W tym sezonie, który rozpoczyna się z dniem 25 maja, a kończy się 25 września ordynować będą w zdrojowisku lekarze zakładowi: Radea Dr. Aureli Plech, z Jarosławia, i znany ze swej zdolności i uprzejmości Dr. Zenon Pelczar, lekarz szpitalny i salinarny z Drohobycza i inni wolno praktykujący lekarze. Taksa zdrojowa od osoby wynosi 4 złr. Dodatek na muzykę 2 złr., dzieci do lat 10 wolne są od opłaty taksy. Chorzy u olzy, zaopatrzeni świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo nie płacą taksy, lecz tylko w I i III sezonie.



się zapalkami — podpalili takową. W jednej chwili stanęły w płomieniach nie tylko wszystkie zabudowania tego gospodarza, ale ogień ogarnął i sąsiednie budynki, a silny wicher rzucał palącymi się głowniami na różne strony wsi tak, że równocześnie paliła się cała wieś. W pół godziny później 87 chałup ze 137 zabudowaniami gospodarskimi stały się pastwą płomieni. O ratunku i myśleć nie można było, bo w jednej chwili prawie cała wieś paliła się. Chłopczyzna 3 letni, koń, kilkanaście sztuk nierogacizny i masa drobiu, ba nawet to co zdawało się być uratowanym z chat i leżało na polu i drodze — od ogromnego gorąca spaliło się do szczytu. Zaledwie 1/3 część całej wsi z probostwem szkołą i cerkwią ocalała. W pierwszej chwili dla zaspokojenia głodu nieszczęśliwych pogorzalców przyszedł z pomocą W. Pan Starosta Kieszkowski, który z własnych funduszy zakupił 500 bochenków chleba, osobiście przybył na miejsce pożaru i pomiędzy pogorzalcami rozdał chleb. Zarazem przyszli z pomocą: Wni Państwo Tworcowscy właściciele Kowenic, W. P. Aleksander Napadewicz właściciel Więtkowic, W. P. Teod. Serwatowski właśc. Łanowic. Przew. ks. A. Ziemiński proboszcz ob. łać. w Łanowicach, Przew. ks. P. Pleszkiewicz proboszcz Babiny, Przew. ks. Sylw. Baraniecki proboszcz Pianowic, Przew. ks. J. Mielnik prob. Brzegów, Przew. ks. M. Hurkiewicz prob. Więtkowic. sław. gminy Kowenic, Zarajsko, Brzegi, Babina, Więtkowice, Kornice, Burczyce. Wszystkim tym Dobrodziejom w imieniu pogorzalców składam serdeczne „Bóg zapłać“. Ks. L. K.

### Drohobycz, 22. maja 1895.

Pożary. Dnia 16 b. m. spaliło się w południe w Liszni, 4 km. od miasta Drohobycza odległej 40 kilka zagród włościańskich. Straż pożarna i ochotnicza miasta Drohobycza, zlokalizowała w przeciągu kilka godzin ogień, 5 osób stało się pastwą płomieni. Pogorzalcy po największej części nieasekurowani, bez chleba i przytułku. — Dnia 17 spaliła się znów połowa wsi Soleca, koło Drohobycza, po największej części mieszkańcy nieasekurowani trudniący się dostarczaniem nabiata dla Drohobycza i okolicy. Tego samego dnia wybuchł ogień w pobliskim browarze na Hyrawce, ale dzięki energii robotników zlokalizowano natychmiast ogień. Szkoła bardzo mała.

## KRONIKA.

Zmarli. Franciszek Ostoja Sądecki właściciel dóbr zmarł w Winnikach koło Sambora dnia 25 maja b. r. w 80 roku życia. — Władysław Firlej Bielański, oficyalista prywatny weteran wojsk polskich, z 63 roku, zmarł 28. maja b. r. 62 roku życia. — Leopoldyna Schneider, zmarła 28 maja b. r. w 63 roku życia.

Wiadomości osobiste. Burmistrz miasta p. Dr. Ignacy Budzynowski otrzymał 3 miesięczny urlop.

**Sprawozdanie** z tegorocznego walnego Zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, urządzonego w dniach 15. i 16. maja w Tarnopolu, umieszczone będzie w następnych numerach naszego pisma w pełnej treści: mogącej w wysokim stopniu zainteresować nie tylko tych, którzy do wspomnianego Towarzystwa należą a którzy z powodu przeszkód w zjeździe tym udziału brać nie mogli, ale w ogólności wszystkich, dla których instytucja Kółek rolniczych przedstawia się już dzisiaj jako jedna z najpotężniejszych i najracjonalniejszych dźwigni i materialnego podniesienia się włościaństwa naszego ze stanu niemowlęctwa, z otchłani zacofania i ciemnoty. Najprzewieleb. Protektor Towarzystwa ks. Areybiskup Issakowicz, który słowem i czynami Swymi ugruntowuje z każdym dniem potęgę Kółek roln., przybyciem Swym do Tarnopola a następnie złotoustnymi przemówieniami taki zapal i entuzjazm wzbudził w sercach uczestników, iż każdy z nich gorliwiej aniżeli dotychczas zajmować się będzie propagowaniem idei przez Towarzystwo za zasadę przyjętej a w konsekwencji każdy z nich przyczyni się niewątpliwie do zawiązania chociażby jednego tylko Kółka w sąsiedztwie miejscowości, z której pochodzi. Towarzystwo, które szczyty się protektoratem tak zacnego, nieustraszonego i świątęgo Meża, już pewnie powiedzieć sobie może, iż przy dobrych chęciach jednostek cel jego już niebawem osiągnięty zostanie! Niemniej też i działalność Zarządu głównego przy szczupłych funduszach jakimi on rozporządza i przy nielicznym personalu urzędników, przeciążonych pracą w zwiększającej się ciągle liczbie Kółek roln., jest istotnie zdumiewająca. Oceniając tedy wszelkie zasługi tego Zarządu wobec naszego społeczeństwa, obowiązkiem Sejmu kraj. jakoteż i Koła polskiego byłoby wystarać się o podwyższenie dlań subwencji, która z całą pewnością stokroć więcej pożytku

dla kraju przyniesie, aniżeli owe za hojne nieraz datki udzielane na budowy karykaturalnych pomników.

**Grono właścicieli** miejskich realności, chcąc zapobiedz zapowiedzianemu już przeniesieniu jednego batalionu 77. pułku piechoty, jakoteż projektowanej translokacji samborskiego batalionu obrony krajowej do Przemyśla, urządza celem zawiązania zaradczego komitetu poufne posiedzenie, które odbędzie się we czwartek w dniu 6. czerwca o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. (A dlaczegoż to pp. właściciele nie udali się jeszcze dotychczas z obojętną petycją do energicznego i nieocenionego pośła swego dra Czyżewicza? Dr. Czyżewicz, który w ciągu 6. lat tyłoma dobrodziejstw miasto nasze obsypał, mógłby może jeszcze przed ekspiracją swej gloriy tę bagatelkę ku zadowoleniu wszystkich swych wyborców załatwić p. R.)

**Koncert dzielnej „Lutni“** lwowskiej zapowiedziany na dzień jutrzejszy zwabi niezawodnie do sali kasynowej nie tylko miejscowych ale nawet i zamiejscowych miłośników śpiewu choralnego i to tem bardziej, że mówiąc otwarcie, nie często nam Samborzanom nadarza się sposobność usłyszenia produkeyi, którąbyśmy sumiennie do rzędu artystycznego śpiewu choralnego zaliczyć mogli. Dzielną drużynę „Lutnistów“ zamierzają Sokoli nasi uczyć wieczorem po koncercie składkowym przyjęciem.

**Wilki** gnieźdzące się od kilku lat w lasach p. Weinerta w Woli błazowskiej wyniszczyły już w nich do szczytu zwierzynę, wyszukały sobie teraz inny sposób zapewnienia swej egzystencji. Oto od kilku tygodni urządzają sobie te rabusie wycieczki do okolicznych wsi, na pastwiska, z których od czasu do czasu, zazwyczaj nad ranem, porywają konie lub łożęta pozostawione na opiece... chrapiących pastuchów. W zeszłym tygodniu dwa wilki pożarły 1. konia i 1. łożsaka dwom gospodarzom z Czukwi, tukiedys znowu t. j. 30. maja nad ranem pochwytyli łożsaka szlachecowi z Bereźnicy, Teofilowi Bereźnickiemu, a gdy już pastuchy obudzili się i z pomocą nadbiegli, pozostawiły wprawdzie łożsaka na pastwisku, jednakże z wyjedzonymi bokami i bez życia. P. Weinert, właściciel owych gniazd wilczych, lasów i pięknej kamienicy w Samborze nie zgrzeszył by wcale, gdyby jednemu ze swych leśnych wyznaczył sowitą nagrodę za wytepienie tych drapieżnych zwierząt.

**Premiowanie bydła włościańskiego**, które za staraniem tut. Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarczego odbyło się u nas w dniu 28 maja b. r. dało nam podobnie jak i w zeszłym roku sposobność do skonstatowania smutnego faktu, iż pomimo pouceń i przedstawień, pomimo hojnych nagród włościanie nasi nie chcą uznać potrzeby podniesienia hodowli zwierząt domowych i nie dadzą się niczem zachęcić do współzawodnictwa w osiągnięciu lepszych rezultatów hodowli. Z kwoty 300 zł., którą w zeszłym roku przywiózł inspektor kraj. chowu bydła p. Jan Zakrzewski, jako subwencję centralnego komitetu c. k. Towarzystwa gosp. celem rozdzielenia takowej pomiędzy poszczególnych dobrych hodowców, rozdano na premie tylko 45 zł. reszta zaś t. j. 255 zł. dostało się w ręce hodowców, którzy o własne dobro bardziej dbali są aniżeli włościanie samborskiego powiatu. Na tegoroczne premiowanie wyznaczył centralny komitet już tylko 200 zł., jednakże i z tej kwoty rozdano tytułem raczej wspaniałomyślności aniżeli rzeczywistej zasługi) tylko 80 zł., 120 zł. powędrują do innego więcej ucywilizowanego powiatu. W obec stwierdzonej już kilkakrotnie opieszałości i apaty hodowców włościan samborskiego powiatu, zachodzi kwestya, ażali na rok przyszły uda się Oddziałowi Tow. gosp. wyjednać u centralnego komitetu jakąkolwiek subwencję na premie dla hodowców i czy w ogólności okaże się potrzeba urządzania w Samborze jakiej wystawy przeglądowej połączonej z premiowaniem? Tegoroczna wystawa przeglądowa bydła włościańskiego była istotnie jeszcze skromniejszą i uboższą aniżeli w roku zeszłym, stopień zainteresowania się nią ze strony włościan a nawet i obszarów dworskich spadł do minimum i dlatego też prezes Komisji powiatowej p. K. Barański w przemowie swej poprzedzającej rozdanie premii całkiem słusznie zganił tę obojętność włościan naszych na sprawę podniesienia hodowli bydła, która należyce traktowana w wysokim stopniu do polepszenia ich bytu przyczynić by się musiała. Komisya powiatowa utworzona z p. Karola Barańskiego jako prezesa i pp. Marszałka Macieja Serwatowskiego, Jana Smalawskiego, Karola Jędrzejowicza, Stanisława Stefanowskiego i p. Rożankowskiego jako sędziów, tudzież p. Jana Zakrzewskiego, inspektora kraj. chowu bydła jako delegata centralnego komitetu Tow. gospod., po oglądnięciu i ocenieniu wszystkich (lecz nielicznych!) sztuk bydła rogatego — uchwaliła rozdać właścicielom premiowanych sztuk następujące nagrody: 1) p. Włodzimierzowi Chłopeckiemu z Bereźnicy za 2 krowy cielne list pochwalny, który mu przez komitet Towarzystwa gosp. ze Lwowa

nadesłany zostanie. 2) Ferdynandowi Hoblerowi z Mrozowic za licencyonowanego buhaja premię 10 złr.; 3) Iwanowi Deeykowi z Brzegów za lic. buhaja 20 złr.; za krowy przynano premię; 4) Janowi Maciejowskiemu z Radłowie 20 złr.; 5) Janowi Ziemniakowi z Powodowie 10 złr.; 6) Michałowi Mudremu z przedmieścia 5 złr.; 7) Janowi Augsburgirowi z Neudorfu 5 złr. i wreszcie Maryi Rybak z Rajtarowic za jaźówkę 10 złr., razem tedy rozdano 80 złr., a z reszty subwencji trudno już było innym wystawcom jakie nagrody powyznaczać, albowiem na przyszłoroczną wystawę (?) wszyscy hodowcy gotowi już nędzne i mizerne okazy do premiowania poprzyprawdać.

**Teatr w Samborze.** Od dwóch tygodni bawi w mieście naszym teatr polski pod dyrekcją p. Winiarskiego. Towarzystwo to, posiadające dość liczny personal, w którym znajdują się wcale dobre siły, najzupełniej zasługuje na to, aby je na każdym kroku popierać. Przedewszystkiem zauważyć musimy i z całym uznaniem podnieść, iż pod względem doboru sztuk, postawiła sobie Dyrekcya teatru tego za zadanie, wystawiać same najnowsze rzeczy, które tylko publiczność we Lwowie, Krakowie lub Stanisławowie widzieć może. Dzięki więc temu mieliśmy sposobność ujrzeć w Samborze takie sztuki jak n. p. „Towarzysz pancerny“, „Niewierny Tomasz“, „Ciotka Karola“, „Myszy bez kota“, „Bajki“ a nawet „Madame Sans Gêne“. Na fortunniejszą myśl więc, nie mogła się dyrekcya zdobyć, jak na tę, aby przedstawiać na prowincyi, same najnowsze utwory. Czy korzystamy jednak z mrówczej pracy artystów? Czy staramy się zapoznawać z nowymi prądami w literaturze dramatycznej, oglądając najnowsze sztuki wcale poprawnie i starannie odegrań przez obecnie bawiący w mieście naszym teatr. Zaprawdę! trudno sobie wyłomaczyć apatyę, z powodu której przedstawienie sobotnie „Bajki“ Bałuckiego, dla braku publiczności odwołane być musiało, a na wszystkich prawie przedstawieniach sala ledwie do połowy jest zapełniona, podczas kiedy ruski teatr ilekroć tylko bawi w Samborze, prosperuje świetnie dzięki osobliwym względom widzów przeważnie polskiej narodowości. Co się tyczy personalu to tak o męskich jako też i o damskich siłach li tylko jak najlepiej wyrazić się musimy. Pierwsze więc miejsce pośród pań należy się pani Winiarskiej a obok niej pani Lubicz. Ogólnie się podobała także panna Grafczyńska, Lipińska i Słobodówna. Z artystów bardzo korzystnie zaprezentowali się tut. publiczności p. Winiarski, Lubicz, Gabryelski tudzież wyborny komik pp. Janusz i Czajkowski. Skład więc towarzystwa jest wcale dobry, a wszystkie sztuki są nader starannie opracowane, a gdyby się który z wybrednych widzów nie zadowolnił wystawą lub świetną garderobą, to niech wybaczy i uderzywszy się w piersi niech sobie powie „Nostra culpa!“ jak wspieramy nasz teatr, taki też mamy. Jak na tutejsze powodzenie, to owszem świetnie prezentuje się garderoba i dekoracye, a wyglądamy czegoś lepszego, to nie dopuszczajmy do tego, aby na przedstawieniach pustki świeciły, aby przedstawienia odwoływano; nasz teatr wspierajmy, odwiedzajmy, a wszystkim chociażby i wybredniejszym wymaganiom i gustom naszym dyrekcya teatru zadość uczynić zdoła.

**Nauczycielem** w szkole ludowej w Nadybach mianowany został p. Michał Gorczyca.

**Na rzecz tutejszej bursy gimnazjalnej** złożył p. Finsterbusch właściciel składu materiałów budowlanych, dwie korony na ręce Redakcyi Gazyety Samborskiej.

**W Starejsoli** wysłędzony został i ujęty w zeszłym tygodniu przez żandarmeryę niezwykły złodziej i opryszek, który przez blisko 20 lat trudnił się bezkarnie handlem kradzionych i przez złodziei faktorów za tani pieniądz dostawianych mu koni. Pod domem tego bandyty znachodzi się, jak wiecie niesie, obszerna piwnica, w której znaleziono szkielety z kilkunastu koni. W piwnicy tej przechowywał oto ów mistrz kradzione konie tak długo, dopóki nie nadarzyła się dobra sposobność sprzedania ich na targach w sąsiednich miastach. Dom owego mistrza otoczony wysokim płotem wygląda na zewnątrz niepokaznie, za to wewnątrz budowa uchodźcie może za rodzaj malenkiej warowni, w której w nocnych oczywiscie porach przeprowadzane były niecne transakcyje. Dziwna to rzecz, że warownia owa przez tak długi szereg lat nie zwróciła na siebie uwagi i czujności władz publicznego bezpieczeństwa.

**Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych.** Według ostatniego wykazu gen. dyrekcji kolei państw. przewieziono w miesiącu kwietniu b. r. na wszystkich liniach własnych i w zarządzie k. p. pozostających ogółem osób: 3,218,008; ton towarów, 2,018,533. Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł: 1,887,200 złr. z przewozu towarów 5,084,870 złr. czyli ogółem 6,972,070 złr. Ogólny dochód w miesiącu kwietniu r. 1894 wyniósł 6,927,962 zł. W porównaniu z miesiącem



kwietniem r. ubiegłego. wykazuje dochód w miesiącu kwietniu roku bieżącego *zwyczaję* o 44.108 złr.

**Młyn amerykański** p. Artura Światlika w Czukwi zrekonstruowany w maju b. r. z młyna zwykłego wodnego, zaopatrzone jest nadto w aparaty służące do wyrobu krup perłowych 3. gat. jaglanych i drobnych. Artykuły te spożywcze wytworzone w młynie p. Światlika nie ustępują w niczem jakości wyrobów młynów zagranicznych a dla sklepików kółek rolniczych tem więcej są polecenia godne, ileż wspomniany producent zobowiązał się w obec Zarządu pow. dostarczać sklepikom kółek rolniczych artykuły te z 20% opustem. Cena 1. kilg. krup perłowych wynosi n. p. tylko 20 ct.

**W Łące**, w pow. samborskim otworzonym zostanie z dniem 1-go stycznia 1896 urząd podatkowy, skutkiem czego pisarze gminni i kolektanci podatków opłacanych przez włościan naszego powiatu, pozbędą się raz na zawsze kłopotów, w jakie ich ta nieintrafna funkcyja niejednokrotnie wprowadzała.

**W samborskim Kasynie powszechnem** zanosi się — jak nam donoszą — na pewne rozdwojenie; znaczna część członków utrzymuje bowiem, iż Kasyno samborskie zamiast służyć za miejsce wygodnej i urozmaiconej rozrywki dla członków i ich rodzin, przemieniło się od dłuższego już czasu w instytucyę finansowo-eksploatacyjno-oszczędnościową, pracującą dla potomstwa w XXI. stuleciu. Zmiana ta w przeznaczeniu Kasyna oddziaływała ujemnie na poważną część członków, którzy z tego powodu pomimo wnoszonych opłat do Kasyna nie uczęszczają, i stała się również przyczyną, iż mieszkańcy okolicy do gości kasynowych nie należą. Następstwem tych stosunków ma być nadzwyczajne walne zgromadzenie członków zwołane na dzień 8-go czerwca b. r. Mamy nadzieję, iż Szanowny Prezes Kasyna, znany powszechnie z swego wysokiego taktu i nieszczędzający swych trudów dla dobra tej instytucyi, oceni wszelkie pro i contra i usunie anemię Kasyna, jeżeli w niem ta choroba

na prawdę gnieździć się poczęła; zapobiegnie to niesnaskom i możliwej secesyji członków, o czem w naszym grodzie rozprawić poczęto.

**Koncert Towarzystwa muzycznego z dnia 11. z. m.** Wszystko się tym razem złożyło, by wieczór ten zrobić tak ożywionym, jakiego już dawno nie mieliśmy: program obfity, który nie zaniedbując zwolenników doborowej muzyki, nie nużył i amatorów muzyki dla ucha przystępniejszej, szęśliwa dyspozycya wszystkich wykonawców, publiczność licznie zebrana i dobrze usposobiona, wreszcie — jako najgłówniejsza tym razem siła atrakcyjna występ nowego gościa p. K. Lepianki. Już sam wybór utworów programowych wskazywał, że obcy dotychczas naszej publiczności skrzypek pragnie ją olśnić przedewszystkiem swą techniką. I udało mu się to w zupełności! Samborzanie nie entuzjazmują się zbyt łatwo; ale tym razem, kto miał uszy ku słuchaniu, ba ... choć tylko oczy do widzenia, nie mógł zostać obojętnym na te szalone pasaże, „doppelgryfy“ (przepraszam za wyraz niemiecki!) oktawy na ustępy pizzicato i smykami równocześnie grane, na te nieomylnie flazeolety, na prowadzenie melodyi wraz z akompaniamentem razem; a gdy nadto gość wykazał obok mechaniki tak zdumiewającą zdolności subtelnie liryczne, interpretacyą prawdziwie poetycką, nie dziw, że publiczność z estrady mu zejść nie pozwalała i zmusiła go do podwojenia liczby utworów. Ale i reszta programu została nadzwyczaj wdzięcznie przyjęta: Należałoby odpisać cały program, gdyby o to chodziło, co się publiczności podobało. Poprzestajmy na wycieszeniu się, które przyczyniły się Towarzystwu do zdobycia tak pięknego sukcesu; a więc: panie, Petelenzowa i Steuermannowa jako śpiewaczki; panowie: Krotochwila jako kompozytor, wiolonczelista i dyrygent chórów: Złotnicki i Szabó jako śpiewacy (którzy bezpośrednio po poetycznych pieśniach p. St. mieli trudną pozycyę); panna Kodrębska i pan Łuszczkiewicz jako akompaniatorowie, o których prawdziwej zasłudze w obec koncertu nie wspomnieć, byłoby

niesprawiedliwością; a wroszcie chór niestety nie tak liczny, na jakoby przecież Sambor mógł się zdobyć. Ze orkiestra przeważnie z sił zawodowych była złożoną, na to sarkać nie wolno, chyba, że w ogóle zrezygnowałoby się z orkiestry. *Pis.*

**Burmistrzem** w Turce koło Chyrowa wybrany został w dniu 21 Maja b. r. jednogłośnie p. Seweryn Brysiewicz dotychczasowy burmistrz i pocztmistrz na dalszy peryod sześcioletni.

**Ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3. maja** złożoną została na ręce redakcyi „Gazety Samborskiej“ przez „Gromadę mazurską“ w Samborze kwota 7 złr. która redakcyja łącznie z poprzednio złożoną kwotą 6 zł. 40 ct. ulokowała na księżeczce tutejszy oszczędności miasta Sambora.

L. 61.

## Ogłoszenie.

Dnia 17. czerwca b. r. odbędzie się przed komisją egzaminacyjną w Samborze egzamin dla kobiecych robót ręcznych. Kandydatki, pełniące obowiązki nauczycielskie przy szkołach publicznych wnosić mają podania przez dotychczasowe władze, a inne niezajmujące posad wprost do Dyrekcyi c. k. Seminaryum w Samborze do dnia 8. czerwca. Wymagany jest ukończony 18 rok życia. Do podania należy dołączyć: 1. Metrykę chrztu. 2. Świadcstwo z odbytych nauk. 3. Świadcstwo moralności, jeżeli nie pełnią w szkolnictwie zawodowych obowiązków. Z Dyrekcyi c. k. Sem. naucz. w Samborze dnia 13. maja 1895. *Kerekjarto.*

**Odpowiedź Redakcyi.** P. Fr. w K. System kieliszkowy i knakwurstowy będzie prawdopodobnie jak zawsze tak i teraz zastosowany — być może, że nawet i bez pałek się nie obejdzie — jednakże: „Nec Hercules contra Crezus“ kto posmaruje, ten pojedzie!

**Handel towarów mieszanych**  
**Leona Bukietyńskiego**  
poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną co najmniej III. kl. gimn.

Reflektujący na to miejsce, o bliższych warunkach przyjęcia, poinformowani zostaną przez właściciela wspomnianego handlu.

**PRAWDZIWY KONIAK**  
kuracyjny  
firmy  
„BERNETT & FILO“  
**COGNAC**  
do nabycia wyłącznie  
5-? w Samborze u  
**Karola Kohlmana**

**SETTERY IRLANDZKIE**  
czystej krwi, w marcu b. r. urodzone  
do nabycia:  
SUGZKI po 12 zł., PIESKI po 15 zł.  
u leśniczego  
**ANTONIEGO TÖPFFERA**  
w RAKOWEJ, ost. p. Nadyby-Wojtucze.

**NA NOWYM ŚWIECIE**

tuż pod Samborem  
są do wydzierzawienia od 1 stycznia 1896 następujące realności:

1) cztery karczmy, 2) lutrownia i magazyn, 3) rzeźnia i jatki, 4) lodownia, a w końcu 5) kilka morgów żyznej gleby należącej do tego kompleksu.

Bliższa wiadomość w redakcyi „Gazety Samborskiej“ albo też w kancelaryi adw. kraj. p. Dra Steuermann. 5-6

**Kaszel choćby najporczywszy**  
ustępuje przy używaniu  
**KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH**  
Cukierki te skuteczne są przeciw chrypcy, katarom i załgmienniu.

Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują pewnie za użyciem

**KAISER'A KARMEŁKÓW MIĘTOWYCH.**  
Powyższe środki leczniczo po cenie 20 ct. za paczkę, nabyć można we wszystkich tutejszych handlach katolickich i aptekach. 8-13.

C. K.

**GŁÓWNA SPRZEDAŻ**  
prochu, sroto i kul oraz kart do grania  
otworzył handel towarów mieszanych  
**LEONA BUKIETYŃSKIEGO**  
w rynku. 5-?

**HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH**  
**Bronisława Mańskiego**  
w Samborze  
poleca nasiona buraków  
Eksendorfskich czerwonych i złotych Mamutów  
po bardzo przystępnych cenach.

1895. WIOSNA! WIOSNA! WIOSNA! 1895.  
**KAROL KOHLMANN**, właściciel sklepu korzennego delikatesów, win i t. p. w Samborze, rynek Nr. 11. poleca  
**SKŁAD NASION**  
pastewnych, warzywnych, strączkowych, oraz kwiatów różnego gatunku, jakoteż trawki na gazony ze zbioru zeszłorocznego, sprowadzone wprost z zakładu  
**F. C. HEINEMANA W ERFURCIE.**  
Ceny te same jak w Erfurcie.  
Utrzymuje też na składzie kanar w najlepszym gatunku. 5-20

**Handel towarów mieszanych**  
**BRONISŁAWA MAŃSKIEGO**  
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)  
**POSZUKUJE**  
**ucznia do praktyki**  
z ukończoną co najmniej 4 klasą szkoły ludowej.  
17 11-24

**PROSIĘTA**  
**RASY YORKSCHIRE**  
do wyboru jak również trzy buhajki „półroczne już licencyonowane“  
**RASY BERN-STMMENTAL**  
na sprzedaż.  
71 **Zarząd gospodarzy** 12-14  
**Rajtarowice**, poczta w miejscu. 72

Wyborny środek do kitowania stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą  
**kit Plüss-Staufer**  
jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct. z a słoik. 11-20

**Dla toalety domowej,**  
jakoteż dla  
teatrów, koncertów i balów  
poleca najnowsze i najpiękniejsze  
**PERFUMY,**  
odznaczające się najprzedniejszą, najuładniejszą i najwytrzymalszą wionią kwiatową i niezwykłą,  
wyrobu **BERGMANNA** S-ki w Dreźnie  
61 apteka 14-15  
**J. Alexiewicza** w Samborze.

**SZEŚĆ JALÓWEK**  
**RASOWYCH**  
trzyletnich już zacielenych, po dobrych dojnych matkach rasy  
**OLDENBURGSKO-HOLENDERSKIEJ**  
na sprzedaż  
w Rajtarowicach poczta loco.  
Adres: Zarząd gospodarzy w Rajtarowicach. 1-6